Temat A (Antysemityzm w życiu codziennym): Walka ekonomiczna, umundurowani pikietnicy przed sklepami i dorożki z napisem „chrześcijańska dorożka".

„Walka ekonomiczna przeciw Żydom, eliminacja ich z polskiej gospodarki w Siedlcach, tak jak w innych miejscowościach, przybrała poważne formy. Na ulicach żydowskich, wokół sklepów, kręcili się specjalni umundurowani pikietnicy, którzy nie dopuszczali, by chrześcijanie wchodzili do sklepów żydowskich kupować. Gdy do sklepu żydowskiego zbliżał się chrześcijański klient, „pikietnik" wychodził mu naprzeciw i pouczał go, że nie kupując w polskim sklepie, podkopuje polską gospodarkę. Łatwo sobie wyobrazić, że taki sposób agitacji doprowadził do niemal całkowitej ruiny zubożałą ludność żydowską w Siedlcach. Klienci chrześcijańscy przestali pojawiać się w sklepach żydowskich a sklepy chrześcijańskie zaczęły rozkwitać. Korzystały z kredytów i innych przywilejów, udzielonych im przez polską władzę.

Walka ekonomiczna przeniosła się również na inne dziedziny życia. W listopadzie tego samego roku, w Siedlcach pojawili się chrześcijańscy dorożkarze z napisami na czapkach, „chrześcijańska dorożka". To zjawisko zrujnowało źródło dochodów, z którego od stu lat czerpały dziesiątki rodzin żydowskich. Z czasem Siedlce stały się również głodne aryjskiego stowarzyszenia lekarzy. Endecki adwokat Chrzanowski dostarczył również petycję, podpisaną przez wszystkich chrześcijańskich adwokatów, z wyjątkiem trzech prawników. Żądano wykreślenia Żydów z adwokatury. Wspomniany antysemicki adwokat był synem Aleksieja Chrzanowskiego, liberała i przyjaciela Żydów (…).

Z ogromną energią władza miejscowa przystąpiła do likwidacji handlu żydowskiego w Siedlcach. 16-go sierpnia 1938 roku weszło w życie rozporządzenie magistratu siedleckiego, które odbierało pracę 27 kupcom żydowskim, właścicielom miejsc w miejskiej hali targowej. Zażądano, by opuścili swoje stanowiska, bo hala miała być rzekomo remontowana. Jednocześnie opublikowano, że wszyscy handlarze, którzy posiadają stragany, budki czy stoliki na rynku, mają opuścić miejsca od 1 października 1938, bo zarząd miejski przystępuje do „reformowania" handlu na rynku. Wszystkie stanowiska z produktami spożywczymi miały znajdować się w hali, dla handlu produktami innego rodzaju wystawiono specjalne kramy.

Od antysemityzmu gospodarczego przeszli do chuligaństwa. Bicie Żydów na ulicach siedleckich stało się częstym zjawiskiem. Pierwszego czerwca 1937 roku grupa Polaków, uzbrojonych w pałki i pręty, ustawiła się na bocznych uliczkach, i gdzie tylko napotkała Żyda, natychmiast go biła. Pobito: Jakowa Krojta, Ester Tarnhejm, Hersza Jabłonia, Bialeszklo, M. Zilberberga, Icchaka Hellera oraz dwóch uczniów jesziwy, których nazwiska pozostały nieznane.

Od tej pory napady na Żydów stały się zjawiskiem regularnym. Żydzi bali się wychodzić z domu w godzinach wieczornych, barykadowali się w mieszkaniach, gdy tylko zapadła noc. Ogród miejski, zwykle wypełniony spacerującymi Żydami, gdzie organizowano uroczystości i manifestacje masowe, opustoszał od Żydów, bo wejście tam wiązało się z zagrożeniem, antysemici czyhali na spacerujących Żydów i ich bili."

Księga pamięci gminy żydowskiej w Siedlcach, Łomża-Siedlce 2024, s. 130-131.